Nr. 199. We Lwowie niedziela dnia 30 kwietnia 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 9.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	6 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Ze sfer ruskich.

(Włości rentowe a Rusini. — Zarobki w Prusach. — Spolszczenie gimnazjum w Brodach).

Sankcjonowanie ustawy o włościach rentowych, przyjęli Rusini dość spokojnie. Obecnie rozmyślają tylko nad tem, jakby z niej wyciągnąć jak największe korzyści dla siebie. Staroruska partja proponuje, ażeby założyć we Lwowie komitet dla prawnej pomocy przy staraniach włościan o pożyczkę rentową, — Włościanie ruscy, którzy zechcą zaciągnąć pożyczkę rentową, będą wnosili podania do tego komitetu, który je przejrzy, uzupełni, gdy okaże się potrzeba i przedłoży komisji dla rentowych posiadłości.

Celem tego komitetu będzie także śledzić, w której miejscowości mają być zakładane włości rentowe i wzywać okolicznych włościan do korzystania ze sposobności. W końcu zadaniem tego komitetu będzie śledzić za wszystkiemi krzywdami, — których się Rusini wszędzie dopatrują, — donosić o nich redakcjom dzienników ruskich i posłom ruskim.

Do komitetu tego należeć będą tylko Rusini adwokaci, a staroruska partja proponuje, aby powołano doń adwokatów ruskich bez względu na partje, bo w takim razie będzie on mieć większą powagę i „wrogowie“ będą musieli więcej się z nim liczyć. Gdyby jednak wskutek sporów i nieporozumień partyjnych nie przyszło do założenia wspólnego komitetu, w takim razie staroruska partja założy swój osobny komitet.

Szkoda tylko, że projektanci nie podają, czy komitet ten będzie spełniać swoje funkcje bezpłatnie, czy też rozpocznie się nowe eksploatowanie chłopskich kieszeń na wzór komitetu wysyłającego włościan do Prus.

W ostatnich czasach *Hałyczanyn* kilka razy w dość ostry sposób zwracał się przeciw „Narodnemu komitetowi“, który zaaranżował wysyłanie włościan ruskich do Prus. Według jego poufnych dochodzeń, w powiecie jaworowskim związał się „Narodny komitet“ z jakimś żydkiem — agentem mieszkającym w Krakowcu, który werbuje chłopów dla ruskiego biura w N. Beruniu, a prowizję pobiera i od chłopów i z biura.

Niedawno wybrało się do Prus 12 włościan z Czernilawy jaworowskiego powiatu bez wiedzy tego agenta, lecz za jego staraniem biuro w N. Beruniu nie dało im roboty chociaż przedtem pisemnie wezwało ich do przyjazdu. Takich agentów ma „Narodny komitet“ w każdym powiecie, lecz mimo ich pilnych zachodów emigracja zmniejsza się czem raz więcej.

Diło i *Swoboda* narzekają na to i obwiniają rząd i polską prasę, która nieprawdziwymi wrzekomo opisami odstraszyła włościan nie dodając, że po prawdzie odstraszyły ich od wyjazdu smutne doświadczenia tych, którzy wrócili stamtąd bez zarobku o żebranym chlebie.

Sprawa spolszczenia gimnazjum w Brodach nie podobała się redaktorom *Diła.* Dziwi nas to — pisze ono — że Rusini brodzcy nie rozwinęli dotąd w tej sprawie najmniejszej akcji i z rezygnacją przypatrują się jak Polacy wydzierają im z pod nosa szkołę średnią, która według słuszności powinna być nie inną, tylko ruską. — Niby dlaczego?

Z głosów prasy rosyjskiej o sprawach polskich.

Uchwały komitetu ministrów w sprawach polskich, dały dziennikom rosyjskim temat do licznych komentarzy i uwag, to też szpalty prasy rosyjskiej z ostatnich dni zapełnione są artykułami, omawiającymi jeszcze żywiej i obszerniej, niż dotąd, sprawy Królestwa Polskiego z najrozmaitszych punktów widzenia. Ponieważ wyczerpujące regestrowanie wszystkich tych głosów jest wręcz niemożliwe dla zbytniej obfitości materjału podawać więc będziemy pod rubryką powyższą głosy tylko co najważniejsze.

Na pierwszym planie wśród omawianych przez prasę rosyjską spraw polsk,ch, stoi ciągle najbardziej w chwili obecnej aktualna sprawa szkolna. Z szeregu najświeższych na ten temat artykułów zwraca na siebie uwagę przedewszystkiem artykuł głośnego profesora petersburskiego, A. L. Pogodina, zamieszczony w *Słowie* petersburskiem.

Pozostawiając na stronie czysto polityczną sprawę stosunków państwowych i żądań narodowych w sprawie szkolnej, porusza on tylko w tym artykule pedagogiczną stronę sprawy i mówi o średnich zakładach naukowych w Warszawie, z których życiem — jak z naciskiem zaznacza — jest trochę obeznany.

Pisze on: Przedewszystkiem zwrócić trzeba uwagę na to, że zakładów tych jest tak mało, iż potrzebie wykształcenia średniego ludności, nie mogą one w przybliżeniu nawet zadość uczynić. Wynikiem takiego stanu rzeczy jest konkursowy system przyjmowania tak do klasy wstępnej, jak pierwszej, przytem do tej ostatniej „wstępniaki“ zdają egzamin konkursowy narówni z nowoprzybyłymi chłopcami. Ponieważ ilość dzieci ubiegających się o miejsce choćby we wstępnej klasie, bo w każdym razie łatwiej jest dostać się z niej do pierwszej, jest bardzo znaczna, więc rzecz naturalna, egzaminy konkursowe bardzo wysoko podniosły wymagania. Pomiędzy innemi wymagane jest stosunkowo bardzo gramatyczne pisanie dyktanta, umiejętność czytania i opowiadania i t. d,

Jeśli zwrócimy uwagę na okoliczność, że zdawać egzamin trzeba możliwie w jak najmłodszym wieku, by w razie niepowodzenia zarezerwować sobie przyszłość, i że podwyższonym wymaganiom z języka rosyjskiego, zadosyć uczynić muszą dzieci, mówiące w domu po polsku i słyszące mowę rosyjską przez 2—3 godziny dziennie, to zrozumiemy, że brzemię, wkładane i na dzieci i na rodziców, jest ciężkie, a kształcenie dzieci rozpoczynać się musi zbyt wcześnie i nie może być prowadzone domowymi środkami. Jeśli w Rosji matka, ojciec lub siostra mogą przygotować dziecko do gimnazjum, to tutaj jest to, poza rzadkiemi wyjątkami, niemożliwe, bo rodzina mówi po polsku i rzadko zna język rosyjski tak dobrze, by bez pomocy nauczyciela języka rosyjskiego, mogła przygotować chłopca tak, by zadowolnił stosunkowo wysokie wymagania co do języka rosyjskiego.

Dla tego to z czysto pedagogicznego punktu widzenia, byłoby pożądanem, by w średnich zakładach naukowych z polskim kontyngentem uczni, dozwolony był wykład w polskim języku w klasie wstępnej i w pierwszych 4 klasach. Gdyby rząd uczynił to ustępstwo Polakom z Królestwa Polskiego, kierując się nawet nie politycznymi, lecz czysto pedagogicznymi motywami, sprawa szkolna byłaby, jak mi się zdaje, na długo bardzo pomyślnie rozwiązana. Dodać należy, że niedopuszczenie Polaków do działalności pedagogicznej stanowi, rzecz prosta, tylko anachronizm, który powinien być usunięty.

— Z pedagogicznego również stanowiska rozstrząsają sprawę szkolną w Królestwie Polskiem *Birżewyja Wiedomosti.* Zaznaczywszy na wstępie, że komitet ministrów zajął się tylko stroną polityczną sprawy, a pominął jej stroną pedagogiczną: w jaki mianowicie sposób dopiąć tego, aby uczniowie Polacy nabywali dobrej znajomości zarówno języka ojczystego, jak państwowego? — *Birż. Wiedomosti* tak dalej piszą:

Któż będzie rozstrzygał te kwestje? Czy będzie utworzona nowa komisja, czy też sprawa będzie oddana do załatwienia ministrowi oświaty lub kuratorowi okręgu naukowego warszawskiego? Mniemamy, że sprawa ta nie nadaje się do jednostronnego, zacieśnionego załatwienia w drodze kancelaryjnej, a przeto nie należy jej żadną miarą powierzać wyłącznie wydziałowi oświaty. Z samej istoty rzeczy komisja powinna mieć charakter naukowy i pedagogiczny w składzie mieszanym. Powinni należeć do niej zarówno rosyjscy, jak polscy i litewscy uczeni, literaci i pedagogowie. Mając na oku pewne, ogólne wymagania ogólno państwowe, komisja taka łatno opracuje część pedagogiczną, t. j. ułoży programy i plany szkolne, które najlepiej zadość uczynią zasadniczym wymaganiom rządu.

Zdaniem *Birż. Wiedomosti,* najlepszem wyjściem z trudnej sytuacji szkolnej będzie, jeżeli w klasach niższych zostanie zaprowadzony wykład wszystkich przedmiotów w języku polskim (lub litewskim), a język rosyjski będzie w ich rzędzie szeroko praktycznie traktowany. Od klas średnich mianowicie możnaby zacząć wykład niektórych przedmiotów w języku rosyjskim (jako środek praktyczny oswojenia się z językiem państwowym), w klasach zaś wyższych młodzież polska i litewska mogłaby już przechodzić poważny kurs literatury rosyjskiej.

Dać zarys takiego planu szkolnego — kończą *Birż. Wiedomosti* — określić objętość programu rosyjsko polskiego może, naszem zdaniem, jedynie mieszana komisja pedagogiczna i taką właśnie komisję koniecznie utworzyć trzeba. Pospołu z dziennikarstwem, komisja taka wyjaśni pożądany stosunek wykładu polskiego do wykładu rosyjskiego. Tylko taka komisja potrafi oprzeć swoją pracę na prawidłowej zasadzie równouprawnienia języka ojczystego i rozumnego przystosowania wykładów szkolnych do uprawnionych wymagań języka państwowego.

Ankieta

w Wydziale krajowym nad reformą ustawodawstwa co do przemysłu naftowego.

Braki ustawodawstwa naftowego były od kilku lat już przedmiotem dyskusji i obaw w kołach interesowanych przedsiębiorców i prawników.

Chwiejność judykatury sądów w przedmiocie intabulacji praw naftowych, a w ostatnich czasach nawet odmowy wpisów, postanowione przez najwyższy trybunał, dalej trudności formalistyczne i biurokratyczne, tudzież znaczne koszta przy tworzeniu pól naftowych, które w należyty sposób uregulowane mogą jedynie dać gwarancję dla poczynionych wkładów, dały powód do wdrożenia akcji w tej mierze z różnych stron.

Towarzystwo naftowe wniosło w tej sprawie w zeszłym roku petycję do sejmu, żądając zmiany ustawy, a niemal równocześnie poseł Małachowski, wezwany do tego przez interesowanych, a w swych prawach zagrożonych przemysłowców, sprosił w październiku z. r. grono posłów sejmowych, interesujących się przemysłem naftowym, którym przedłożył wszystkie braki ustawodawstwa, wymagające jak najspieszniejszej remedury. Wskutek tych konferencyj poselskich, komisja górnicza postanowiła również przedstawić sejmowi wniosek reformy ustawodawstwa naftowego. Sejm, po przeprowadzonej debacie na podstawie znakomitego sprawozdania posła Gorayskiego, polecił Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z przedstawicielami przemysłu naftowego opracował projekt noweli do ustawy naftowej, w ten sposób, iżby on służyć mógł za podstawę zarówno dla sejmu do gruntownej zmiany krajowej ustawy naftowej z dnia 17 grudnia 1884, jako też ewentualnie dla rządu celem zmiany ustawy państwowej z 11 maja 1884.

Wskutek tego wydział krajowy sprosił na dzień 28 b. m. ankietę, która obradowała wczoraj od 10 g. rano do godz. 7 wieczorem. Ankiecie przewodniczył członek wydziału krajow. dr. Jahl, w rozprawach zaś wzięli udział pp.: dr. Stefan Bartoszewicz, Kazimierz Gąsiorowski, August Gorayski, dr. Józef Horszowski, dr. Natan Loewenstein, dr. Godzimir Małachowski, M. Samueli, Tomasz Łaszcz, Władysław Szajnocha, Leon Syroczyński, Leonard Wiśniewski, Stanisław Olszewski, dr. Jan Steczkowski, dr. R. Zuber, Tadeusz Sroczyński, Władysław Długosz, Józef Bocheński, starosta Wajgart, inżynier Wacław Wolski.

Zagajając posiedzenie, przewodniczący p. Jahl podziękował przybyłym za liczne zebranie, jako dowód zainteresowania się tą niesłychanie doniosłą dla kraju sprawą, przedstawił w głównych zarysach najpilniejsze braki ustawodawstwa, przedstawił reprezentantów rządu pp. Waygarta, Horszowskiego i Bocheńskiego i zaproponował po przeprowadzeniu ogólnej dyskusji wybór podkomitetu ściślejszego, któryby zajął się wypracowaniem projektu noweli wedle wyników debaty.

P. Horszowski imieniem rządowej władzy skarbowej oświadcza, że rząd popierać będzie akcję reformy, gdyż ustawodawstwo obecne nie daje zabezpieczenia należytościom i podatkom rządowym, tak, że w tym względzie interesa skarbu państwowego są identyczne z interesami prywatnych przedsiębiorców i wierzycieli.

Poseł Małachowski przedstawił przebieg konferencji poselskich w jesieni z. r., omówił szczegółowo niemal wszystkie braki ustawodawstwa naftowego, podnoszone podczas rzeczonych konferencji, podał do wiadomości oświadczenie w tej mierze ministra rolnictwa, dane w tym miesiącu w Radzie państwa a przychylne reformie ustaw górniczych i odczytał pismo kierownika ministerstwa sprawiedliwości Kleina, który zawiadamia, że czyni kroki w Najwyższym trybunale dla wywołania orzeczenia plenarnego w wielu kwestjach niejasno rozstrzygniętych w obecnem ustawodawstwie, a to celem uchylenia skonstatowanej chwiejności i sprzeczności w judykaturze sądów, tudzież, że uznając liczne braki obecnego ustawodawstwa wdraża równocześnie czynną akcję w celu zmiany ustaw naftowych.

Znawcy: dyrektor Gąsiorowski i dr Bartoszewicz omawiają cały szereg spornych a piekących kwestji, wymagających koniecznej reformy. Omawiają szczegółowo kwestję przymusowego pola naftowego, kompetencji różnych spółdziałających władz, minimum rozmiaru przedsiębiorstw kopalnianych, tworzenia spółek naftowych, okręgów górniczych, zakresu ekspropriacji itp.

P. Loewenstein omawia granice ustawodawstwa krajowego i państwowego, uznaje konieczność jak najspieszniejszej reformy, cytuje przykłady praktyczne i stawia konkretny wniosek wyboru ściślejszej komisji dla opracowania projektu.

Dyrektor Steczkowski motywuje konieczność reformy także ustawy państwowej, ochrony średniego i drobnego przemysłowca przeciw wielkiemu kapitałowi, zawarunkowania przy tworzeniu pól naftowych i cytuje przykłady chwiejności judykatury.

Poruszone kwestje sporne omawiali szczegółowo pp. Horszowski, Olszewski, Zuber, Syroczyński, Bocheński, Szajnocha, Długosz, Waygart, Samueli i Gorayski poczem wybrano subkomitet z sześciu członków. — Do subkomitetu weszli pp.: Gorayski, Gąsiorowski, Loewenstein, Olszewski, Małachowski i Steczkowski. — Subkomitet ma w maju rozpocząć swą czynność razem z Wydziałem krajowym, tak iżby projekt noweli już w najbliższej sesji sejmowej mógł być przedłożony do uchwały. Wydział krajowy porozumiewać się będzie z centralnym rządem co do szczegółów projektu, ażeby z góry zapewnić sobie wniosek sankcji ustawy.

Z Litwy.

Wileńskij Wiestnik" zamieszcza list obywatela z gubernji wileńskiej, w którym ten prosi o doniesienie, jak długo trzeba będzie jeszcze czekać na rezultaty prac rozmaitych komitetów i komisyj, mających opracować reformy. Całe te zabiegi i wszystkie prace wydają się nam tu na wsiach rzeczami fikcyjnemi. Nie należę do liczby tych obywateli — pisze korespondent — którzy upatrują wszystko, co jest złem, w rozwydrzeniu się mas ludowych. Nie, przeciwnie, widzę jasno, że i życie włościan miejscowych, obciążonych prawnemi i nieprawnemi ciężarami, jest niewesołe, ale równocześnie spostrzegam, że wskutek braku istotnej sprawiedliwości sądowniczej i ciemnoty mas ludowych, wszelkie pojęcie o prawności wśród ludu zatracone zostało i że coraz częściej przychodzi do ostrych starć między ludem a obywatelami ziemskimi. Obecnie kursują tu wieści, że w drugie święto Wielkiejnocy lud przystąpi do likwidacji swoich słusznych, lub urojonych praw; likwidacja ta ma się odbyć wszędzie w jednym i tym samym czasie. Niektórzy obywatele, (w szczególności ci, co pamiętają czasy Murawiewa), widzą jedyne ocalenie w wojsku i jego bagnetach. Jednakże, nie daj Boże, żeby miało dojść aż do bagnetów, kajdan, sądów wojennych itd. Wszystko to są złe środki, a według mego zdania — pisze obywatel — jedynem wyjściem jest przystąpienie do wprowadzenia obiecywanych nam reform. Ale kiedyż czasy te nastąpią? Czy się ich doczekamy? Dzień upływa za dniem, życie nie czeka, a tymczasem wśród włościan jakieś indywidua rozpuszczają coraz nieprawdopodobniejsze, a w treści potworne pogłoski.

Duma (rada) miasta Wilna wystosowała do cara petycję, w której przedstawia nasamprzód, że w rzędzie niezwykle ciężkich warunków życia pierwsze miejsce zajmuje ograniczenie znacznej części ludności w jej prawach majątkowych i osobistych w dziedzinie narodowości i wyznaniowej. Drugim dotkliwym punktem jest to, że szkoły rządowe zbaczają z drogi pedagogicznej i niezupełnie odpowiadają przeznaczeniu swemu. Wskutek tego należy otworzyć wszystkim bez różnicy jak najszerszy dostęp do szkół i dopuścić wszystkich poddanych do zawodu nauczycieli. Naukę religii wykładać należy w języku ojczystym. Prywatnym osobom niezbędną jest rzeczą przyznać prawo swobodnego otwierania szkół. Również konieczną jest rzeczą pozwolenie na swobodne używanie języków miejscowych w instytucjach prywatnych, w prasie, teatrze, na odczytach i zebraniach literackich, jako też przy wnoszeniu próśb do miejscowych instytucyj rządowych. Wreszcie uważa rada wileńska za rzecz nieodzowną, aby pozwolono osobom wszystkich istniejących wyznań na swobodne wykonywanie praktyk religijnych.

Z Warszawy.

Korespondent warszawski *Dzien. Poznańskiego* donosi:

Po dniach zawodu, jakie nam zgotował komitet ministrów przed tygodniem, otrzymaliśmy częściową pociechę, jaką sprawić musi okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych, zawiadamiający gubernatorów, że na zasadzie ukazu z dnia 12 grudnia r. z. przedstawione zostaną radzie państwa zasadnicze zmiany ustawy, dotyczącej praw Kościoła katolickiego w państwie rosyjskim, to jest w 10 gubernjach Królestwa Polskiego, 9 gubernjach zachodnich, to jest sześciu litewskich: kowieńskiej, grodzieńskiej, wileńskiej, witebskiej, mińskiej, smoleńskiej i trzech południowych: podolskiej, wołyńskiej i kijowskiej, oraz w gubernji inflanckiej. Okólnik ten zawiadamia władze administracyjne, że:

Wszelkie rozporządzenia i ograniczenia, krępujące wolność wiary katolickiej, oraz niewskazane przez prawo, a wprowadzone w życie jako rozporządzenia władz poszczególnych, znoszą się, szczególnie zarządzenia administracyjne, dotyczące podróży księży, wszelkie ograniczenia specjalne i t. d.

Czyli innemi słowy: Wszelkie bezprawia i szykany ze stron władz administracyjnych przeciw księżom i religji naszej samowolne, a na żadnej literze prawa nieoparte, ustać mają natychmiast, bez oczekiwania aprobaty urzędowej ze strony rady państwa.

Tak końcowy ustęp, jak niemniej zasadnicza zawartość tego okólnika ministerstwa, nie może pozostawiać wątpliwości co do wstąpienia na drogę, wiodącą istotnie i otwarcie do swobody religijnej, w myśl ukazu grudniowego.

Ważnym jest punkt pierwszy okólnika, uwalniający zasadniczo władzę katolicką od władzy prawosławnej, co oczywiście było zupełnem bezprawiem.

Wogóle postanowienie ministerjalne stawia Kościół katolicki i władze go reprezentujące w zależności od ogólnych przepisów prawa i od ministerstwa, czyli po prostu przywraca mu prawa, jakich był od lat 40 najzupełniej pozbawionym. Dalsze punkta znoszą szykany przeciw księżom, niedozwalające im pełnić służby duchownej, udzielać swobodnie pomocy przy spowiedzi odpustowej, zabraniające im wydalać się z granic parafji — itd., co było dla wszystkich władz administracyjnych niewyczerpanem źródłem, nietylko szykan, ale i dochodów; znoszą bezrozumne zakazy stawiania krzyżów na drogach lub cmentarzach itd.

Zważywszy wszystko, przyjść należy do przekonania, że dokument ten stanie się istotnie prawem obowiązującem, a jest nadto pierwszą faktyczną reformą, ściśle określoną, nie pozostawiającą wątpliwości i nie mogącą być samowolnie tłómaczoną przez złą wolę lub kaprys pierwszego lepszego czynownika. Nie ma też powodu do powątpiewania, że rada państwa zatwierdzi go w całej rozciągłości.

Termin wyjazdu gen. Maksymowicza do Petersburga nie jest dotąd określony, nastąpić jednak powinien w tych dniach.

Wojna Japonji z Rosją.

Sytuacja na morzu.

Flota rosyjska opuściła jeszcze w sobotę ubiegłą zatokę kamrańską, lecz dokąd odpłynęła, dotychczas niewiadomo. Jedni donoszą, że w kierunku północnym ku Formozie, drudzy, że w stronę południową na spotkanie z eskadrą Niebogatowa. Prawdopodobnie ani jedna, ani druga wersja nie jest prawdziwą. Najwięcej danych ma za sobą trzecia wersja, według której flotą Rożdestwieńskie-

go zatrzymała się u wysp Hainan i przylądka Padaran, gdzie zaczeka na przybycie eskadry posiłkowej.

Przybycie admirała Niebogatowa na morze południowo-chińskie nastąpić może najwcześniej jutro, w niedzielę, a prawdopodobnie dopiero dnia 4 maja, zależnie od szybkości żeglugi i pomyślnych, lub niepomyślnych okoliczności, W każdym razie połączenie obu eskadr powinno wkrótce nastąpić, oczekiwanie zaś na tę chwilę najwygodniejszem będzie dla Rożdestwieńskiego w pobliżu wybrzeży anamskich, stąd bowiem panuje on strategicznie nad cieśninami malajskiemi i poniekąd nad Formozą i przeszkadza swemu przeciwnikowi w wysłaniu części floty w celu powstrzymania Niebogatowa.

Zdaje się wszelako, iż Togo nie myśli o żadnej podobnej akcji. Jeżeli bowiem prawdziwe są doniesienia biura Reutera z Czifu, to admirał japoński z główną siłą swej floty znajduje się w Mazampo, porcie koreańskim na południowo-wschodnim cyplu półwyspu. Wypadałoby stąd, że Togo zajął tu pozycję, zamykającą cieśninę koreańską i mogącą zarazem służyć za podstawę do obrony wybrzeży japońskich. Stanowisko to nadaje się bardzo dobrze do obu tych celów.

Na razie więc widoki bliskiego starcia znowu zeszły na dalszy plan, o ile prawda jest po stronie informacyj Rentera, a nie dawniejszych wiadomości.

(Telegr. „Dzien. Polsk.“).

Flota rosyjska.

Londyn. Do *Morning Post* donoszą z Szangaju: Eskadra bałtycka widziana była wczoraj w pobliżu zatoki Leongzoi na wyspie Hainan.

Flota japońska.

Londyn. (Tel. wł.). Dzienniki stwierdzają, że nikt nie wie, gdzie znajduje się flota japońska, a szczególnie admirał Togo. Według *Daily Mail* wie o tem tylko szef marynarki i mikado. Oficerom i żołnierzom floty nie wolno ani listownie, ani telegraficznie znosić się z krajem. Także krewnym żołnierzy i oficerów władze odmawiają wszelkich wyjaśnień. Pewnem jest, że Japończycy ani na chwilę nie wątpią o zwycięstwie i stwierdzają, że wobec liczebnej przewagi floty rosyjskiej decydującym jest fakt, że Rosjanom brak dobrych okrętów wojennych i szybkich łodzi wywiadowczych.

Sprawa neutralności.

Londyn. Z powodu bytności floty bałtyckiej na wodach chińskich, panuje tu zaniepokojenie. Gdyby bowiem rosyjska eskadra jeszcze dłużej zabawiła na wodach chińskich, to musianoby się domagać jej wyjazdu, a obowiązek ten przypadłby Anglji w udziale. Wskutek tego dzienniki liczą się z możliwością poważnych zawikłań.

Z caratu.

Zaburzenia w Odessie.

W Odesie rozpuszczono wieści, że pewna osoba przysłała z Petersburga 10 000 rubli dla rozdania pomiędzy rodziny żołnierzy, wysłanych na Daleki Wschód. Z tego powodu żony wysłanych zebrały się 26 kwietnia w zarządzie miejskim, domagając się pieniędzy, a dla przyspieszenia akcji wyłamały drzwi, porozbijały okna i rozpoczęły bombardowanie urzędu kamieniami. Zaburzenia przybrały tak groźny charakter, że prezydent miasta, jako przewodniczący komitetu pomocy dla rodzin żołnierzy wezwanych do wojska, zmuszony był dla uspokojenia tłumu rozdać znaczną kwotę pieniędzy z kapitałów zapasowych. Przy ulicy Hawannej nastąpił wybuch, wzniecił pożar, Przyczyna niewyjaśniona. Po mieście rozlepiono ogłoszenia naczelnika portu, ostrzegające o skutkach, jakie pociągnie samowolne opuszczenie przez załog statków.

Echa Jordanu.

W. ks. Włodzimierz, jako naczelny komendant gwardji carskiej, w rozkazie dziennym stwierdził, z powodu znanego strzału kartaczowego podczas uroczystości Jordanu, „zupełny brak poczucia obowiązków, niedbalstwo i niezdolność“ w szeregach gwardji. Nadto szefowi artylerji gwardji, generał-porucznikowi Chitrowo i komendantowi brygady konnej artylerji pułkownikowi ks. Massalskiemu udzielił nagany za brak potrzebnego dozoru nad ćwiczeniami i porządkiem w podwładnych im oddziałach. Komendantowi pierwszej dywizji brygady artylerji gwardji pułkownikowi Gaspariniemu wymierzył karę miesięcznego aresztu na odwachu.

Napad kozaków.

Z Kalisza donaszą, że w Wieluniu kilku kozaków dońskich wdarło się do mieszkania obywatela Jasińskiego i pobili gospodarza, gospodynię i trzech innych obywateli, zraniwszy jednego z nich w głowę. W bójce, jaka się stąd wywiązała, ranio y został jeden z kozaków. Przyczyną zajścia była kłótnia o jakąś kobietę.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Przeciw „wzmocnionej ochronie“.

Petersburg. (Tel. wł.) Komitet wybrany dla rewizji ustaw, uchwalił zażądać, aby tak zwana „wzmocniona ochrona“, t. j. mały stan oblężenia, zaprowadzony był na krótki, ściśle ograniczony czas, gdyż sprawozdania dowodzą, że „wzmocniona ochrona“ nie odnosi celu, a nawet przyczynia się do wybuchu niepokojów.

Z Królestwa.

(Telegramy Dziennika Polskiego).

Strejk szkolny.

Kielce. (Tel. pryw.). Policmajster tutejszy wezwał byłych uczniów gimnazjalnych, aby niezwłocznie przestali nosić mundurki i czapki szkolne.

Ograniczenie handlu wódką.

Warszawa. *Kurjer Warszawski* donosi: Istnieje projekt zupełnego zniesienia handlu wódką w niedziele i święta. Nadto w dni powszednie skarbowe sklepy z wódką otwarte być mają tylko przez 6 godzin. Cena wódki ma być podniesiona o 10%. Sprzedaż drobnych ilości zupełnie będzie zniesiona.

Skutki strejków.

Warszawa. (Tel. pryw.). *Kurjer Warszawski* donosi: Zarząd tow. akcyjnego zakładów bawełnianych Heinzla i Kunitzera w Widzewie skutkiem coraz to nowych żądań stawianych przez robotników, wczoraj urzędowo zamknął swe fabryki na czas nieograniczony. Robotnikom wydano książeczki obrachunkowe, papiery i zapłatę dwutygodniową. Jednocześnie wypowiedziano na 3 miesiące posady wszystkim urzędnikom biur i administracji. Zamknięcie fabryk widzewskich pozbawia pracy przeszło 3500 ludzi.

Od kilku dni zamknięta jest również na czas nieograniczony fabryka nici w Widzewie.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Zjazd hr. Gołuchowskiego z Tittonim.

Wenecja. Dziś o godz. pół do 11 przed południem przybył tu minister hr. Gołuchowski. Na dworcu powitał go imieniem ministra spraw zagranicznych Tittoniego, radca legacyjny hr. Matchi. Nadto pojawili się na dworcu ambasador austro-węgierski przy kwirynale i konsul austrjacki w Wenecji.

Hr. Gołuchowski udał się gondolą do hotelu „Europe“. O 2 popołudniu odwiedzi Tittoniego, a ten odda mu wizytę o 5-tej. Wieczorem Tittoni wydaje obiad na cześć gościa.

Wenezia. *Gazeta di Venezia* wskazuje naważność zjazdu, szczególnie ze względu na sytuację na Bałkanie, Macedonji i na morzu Śródziemnem.

Proces Kleinów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszej rozprawie w procesie Kleinów trybunał sformułował pytania. Dwa główne pytania odnoszą się do zbrodni morderstwa zarówno co do Franciszki Kleinowej, jakoteż jej męża. Sześć pytań ewentualnych i dodatkowych dotyczy współwiny, oraz kradzieży i rabunku.

Zabrał głos prokurator i wywodził, że należy odpowiedzieć twierdząco na główne pytania co do obojga oskarżonych. Po nim przemawiał obrońca oskarżonej Morgensterna.

Połączenie Bałtyku z Morzem Czarnem.

Petersburg. (Tel. wł.) Ministerstwo komunikacyj opracowało projekt połączenia Bałtyku z Morzem Czarnem przez kanały i rzeki spławne.

Rekonstrukcja marynarki angielskiej.

Londyn. Lord admiralicji Artur Lee wygłosił mowę, w której między innemi rzekł, że wojna na dalekim Wschodzie pouczyła Anglję, że konstrukcja okrętów wojennych powinna uledz znacznej zmianie. Admiralicja przygotowuje się do budowy nowego okrętu wojennego, który będzie silniejszy i szybszy, niż którykolwiek z istniejących obecnie we wszystkich flotach okrętów. Statek ten będzie rezultatem nauk, jakie admiralicja wysnuła z obecnej wojny. Aby wszystkie te nauki odpowiednio wyzyskać przy budowie nowych okrętów wojennych, admiralicja zarządziła pewną przerwę w budowie tych okrętów.

Choroba Paderewskiego.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Paderewski poważnie zachorował. Koncertował on jeszcze we czwartek w mieście Ontario i już podczas koncertu uczuł dotkliwy ból w karku i w stosie pacierzowym. Po koncercie pojechał do wodospadu Niagary. Tam stan jego bardzo się pogorszył, gdyż i ramię zesztywniało. Paderewski pojechał do Bostonu, aby się tam poddać kuracji.

Strejki.

Chicago. Strejkuje tu 10.000 woźniców, co sprawia znaczną przeszkodę w ruchu handlowym. Możliwem jest, że także inni robotnicy przyłączą się do strejku.

Z Krety.

Kanea. (Biuro Reutera). We wsi Vukolia przyszło między powstańcami a 50 żandarmami do walki. Z powstańców 3 poległo, 6 jest rannych, 14 brakuje. Mieszkańcy wsi podpalili budynek policji. We wsiach sąsiednich ludność również chwyta za broń.

Madryt. Republikańscy deputowani wręczyli prezydentowi gabinetu protest przeciw dalszemu odraczaniu parlamentu, co jest nielegalnem.

Rzym. (Tel. wł.) Na międzynarodowym kongresie psychologów, który odbywał tu narady, stało się przypadkowo, iż delegaci rosyjscy siedzieli obok delegatów japońskich. Gdy jeden z delegatów japońskich wyraził w toaście nadzieję, iż jeden z przyszłych kongresów odbędzie się kiedyś w Japonji, delegaci rosyjscy poczęli bić brawo i wołać: Przybędziemy na pewne!

Genewa. Szwajcarska Agencja telegr. donosi o przybyciu Andronika, przywódcy ormiańskiego rewolucyjnego ruchu, do Szwajcarji. W interwiewie oświadczył on, że ormiańscy rewolucjoniści zdecydowani są tak postępować, aby zmusić mocarstwa, które podpisały traktat berliński, do interwencji u Turcji.

Następny numer *Dziennika Polskiego* wyjdzie dopiero we wtorek rano, gdyż zecerzy i maszyniści zajęci w drukarni, w której składa się nasze pismo, uchwalili bezrobocie w dniu 1 maja.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela, 30 kwietnia.

Teatr miejski: „Małżeństwo na żart“, operetka. Początek o godzinie 3½ popołudniu.

„Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W archikatedrze ormjańskiej: Solenne nabożeństwo ku uczczeniu 111 rocznicy walki ludu warszawskiego, pod wodzą pułkownika Jana Kilińskiego. Początek o godzinie 10 przedpołudniem.

Poświęcenie sztandaru tow. młodz. rękodz. im. Jana Kilińskiego. O godzinie 10½ przedpołudniem.

Uroczysty pochód z archikatedry orm. przed

pomnik Jana Kilińskiego (park Kilińskiego). O godzinie 11 przepołudniem.

W „Gwieździe“: Przedstawienie amatorskie członków tow. im. J. Kilińskiego. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W Stow. pracownic konfekcji damskiej im. św. Józefa: Święcone. Początek o godzinie 4 popołudniu.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 10 rano do 1 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka“. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Niedziela (30): Katarzyny S. — Chwalisława. — (17): Symeona. Wschód słońca o godzinie 4 minut 51, zachód o godzinie 7 minut 4.

Lwów 29 kwietnia.

Stan powietrza. Godzina 13 w południe: Ciepłota +15⁰ R. Pogoda.

Wiadomości osobiste.

Docent chirurgji dr. Ant. Gabryszewski powrócił do Lwowa i — jak poprzednio — ordynuje w swym zakładzie ortopedycznym (Batorego 36).

Odnowienie kaplicy Kampianów. W sprawie oddania Włochowi p. Traversie restauracji kaplicy Kampianów w lwowskiej katedrze, była dziś u ks. infułata Zabłockiego deputacja Związku kamieniarzy. Ks. inf. Zabłocki wysłuchał życzeń deputacji, aby restaurację powierzono miejscowym kamieniarzom i artystom i przyrzekł, że sprawę weźmie raz jeszcze na posiedzenie kapituły.

Statuta Towarzystwa naftowego. Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło zmianę statutów akcyjnego towarzystwa „I galic. akcyjne Tow. naftowego przemysłu, przedtem S. Szczepanowski i Sp.“, dokonaną na podstawie uchwał walnego zgromadzenia akcjonarjuszów dnia 30 września 1904 w Wiedniu.

Nabożeństwo majowe. W kościele OO Karmelitów, nabożeństwo majowe rozpoczyna się dnia 30 kwietnia nieszprami o godzinie 6 wieczorem.

W dnie powszednie nabożeństwo odprawiać się będzie o godzinie 7 wieczorem, w niedzielę zaś o godzinie 6 wieczorem. Nadto codziennie rano o godzinie 5 przez cały miesiąc odprawiać się będzie msza św. śpiewana, po której odmawiać się będzie litania loretańska.

Dnia 3 maja uroczystość „Znalezienia krzyża św.“ z odpustem zupełnym przy wystawieniu Najśw. Sakramentu przez cały dzień, prymarja o godz. 7, wotywa o godz. 9 przed ołtarzem Pana Jezusa ukrzyżowanego. Suma z kazaniem o godzinie wpół do 11. Nieszpory z kazaniem o o godz. 6, poczem nastąpi procesja.

Towarzystwo budowy tanich mieszkań dla robotników katolików we Lwowie — tak niezbędne w naszem mieście zawiązało się przed miesiącem i obecnie wybrało dyrekcję, w której skład wchodzą inż. Chołoniewski, adw. Morawiecki i likwidator kasy oszczędności p. Żmudziński. Towarzystwo to nie obliczone na zyski, zapewnia jednak swym członkom procent od udziałów, a dla uboższej ludności powinno stać się prawdziwem dobrodziejstwem. Deklaracje można składać u dyr. Żmudzińskiego w Kasie oszczędności i tam zaraz wpłacać udziały po 50 kor. i wpisowe 5 kor„ które będą lokowane zaraz na książeczkę gal. Kasy oszczędności.

Zjazd koleżeński. Otrzymujemy następujące pismo: Przypominamy naszym koleżankom, byłym uczenicom klasy VIII C szkoły wydziałowej im. kr. Jadwigi w r. 1894/5, że zjazd koleżeński odbędzie się we środę 3 maja b. r. Pukt zborny w kościele katedralnym o godzinie wpół do 9 rano przed ołtarzem głównym. *Olga Bilińska-Bühnowa, Teofila Jerichówna.*

Z teatru. Z wielkim entuzjazmem przez naszą publiczność przyjęta, piękna opera komiczna Mieczysława Sołtysa: „Rzeczpospolita Babińska“, przedstawioną będzie dziś w sobotę po raz drugi, a w poniedziałek po raz trzeci. Utwór ten, tak wybornie przez naszych artystów wykonany, utrzyma się długo na repertoarzu, gdyż jako nasz, polski, godnym jest, aby go cały Lwów słyszał.

Jutro, w niedzielę popołudniu, daną będzie po raz ostatni dowcipna operetka Lehára: „Małżeństwo na żart“, wieczorem zaś w „Zaczarowanem kole“ Rydla, wystąpi pani Siemaszkowa w swej popisowej roli młynarki.

We wtorek idzie po raz czwarty, zajmująca komedja Bahra „Majster“, w której p. Nowacki tak świetnie gra sympatycznego Japończyka Kokoro.

W środę, ku uczczeniu rocznicy konstytucji 3 maja, wznowionym zostanie: „Kościuszko pod Racławicami“, jako przedstawienie popularne, po zniżonych cenach.

Artyści dramatu odbywają próby ze sztuki D'Annunzia: „Córka Jorja“, a artyści operetki z „Taksatora“ Ziehrera, oraz „Krakowiaków i Górali“ Kamińskiego, poczem wznowioną będzie jedna z najpopularniejszych dawnych operetek Zellera pt. „Sztygar“.

Fantazja gimnazjalisty. W kronice wypadków świątecznych w numerze z 25 bm., donieśliśmy między innemi o poranieniu i usiłowanem przez zbójów obrabowaniu na ul. Żółkiewskiej ucznia VII kl. gimn., Marjana S. Władze zarządziły w tej sprawie surowe śledztwo, w toku którego student przyznał się, że całe to zajście z rabusiami, od a do z, on sam zmyślił, skaleczył się zaś w rękę w wielką sobotę jeszcze, przy szczepieniu drzewek.

Kronika krakowska. *(Telefonem).* Zwłoki zmarłego tu kuratora gminy ewangelickiej Ernesta Leopolda Stockmara będą przewiezione dziś do krematorjum w Gotha i tam spalone. Takie życzenie objawił Stockmar przed śmiercią. Zwłoki tymczasowo złożono wczoraj na tutejszym cmentarzu.

Rozruchy chłopskie na Podolu. Z Husiatyna donoszą, że w niedzielę dnia 23 bm., z drugiej strony Zbrucza około miasta Gródka, obficie polała się krew. Właściciel dóbr Dorfman, wysłał konie i bydło do wody z parobkami, ci uciekli, pozostawiwszy bydło bez opieki. Wtedy Dorfman wraz ze swoim kuzynem, studentem kijowskim, musieli sami spędzić bydło do dworu, który w czasie ich nieobecności podpalono. Na telegram wysłany do Kamieńca, przyjechał gubernator ze sotnią kozaką i niemal w godzinę polała się krew: 18 osób zabitych, 24 dość ciężko rannych, a 85 skutych odwieziono do Kamieńca.

Sprawa dzierżawy teatru. Kraków. (Tel.). Prezydent miasta wyznaczył na poniedziałek dnia 1 maja posiedzenie sekcji prawniczej; na porządku dziennym wniosek prezydjum o poczynienie pewnych zmian w kontrakcie dzierżawy teatru, oraz w sprawie interpretacji przepisu statutu o losowaniu radnych. Pełna rada odbędzie się we czwartek. Na tem posiedzeniu nastąpi losowanie połowy rady miejskiej, odbędzie się dalszy ciąg dyskusji teatralnej, oraz przyjdzie pod obrady zatwierdzenie kontraktu dzierżawnego. Czy przyjdzie do wyboru nowego dyrektora, jeszcze nie jest rzeczą pewną.

Kradzież w kościele. Warszawa. (Tel.). W kościele Najśw. Marji Panny na Lesznie skradziono z szafy z zakrystji monstrancję, trzy puszki do komunikantów i dwa kielichy mszalne.

Trzęsienie ziemi. Berno. (Tel.) W zachodniej części Szwajcarji, w Lucernie, w kantonach Neuenberg i Wallis, dało się wczoraj w nocy tuż po godzinie 3 uczuć silne trzęsienie ziemi. Najsilniejsze było ono w kantonie Wallis. W pewnej miejscowości kilka domów doznało uszkodzeń.

Dział ekonomiczny.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 29 kwietnia. (Dziś notujemy za 50 kg. *loco* Lwów, Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 8·60 do 8·75, pszenica na termina od 8·20 do 8·40, żyto gotowe od 6·25 do 6·50, żyto na termina od 6·10 do 6·25, owies obroczny gotowy od 7·30 do 7·50, owies obroczny na termina od 7·20, do 7·30, jęczmień pastewny od 6·75 do 7·25, jęczmień browarniany od 7·30 do 7·75, rzepak od 11·50 do 11·75, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 6·75 do 7·25, groch do gotowania od 7·75 do 10·—, wyka od 11·50 do 12·50, bobik od 7·50 do 8·—, hreczka od 8·75 do 9·50, kukurydza nowa od 7·50 do 7·75, kukurydza stara od 8·50 do 8·75, chmiel za 56 kilo nowy od —·— do —·—, koniczyna czerwona od 60·— do 75·—, koniczyna biała od 45·— do 65·—, koniczyna szwedzka od 65·— do 80·—, tymotka od 25·— do 32·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od 42·— do 42·25, na termina —·— do —·—, ekskontyngentowany od 29·25 do 29·75.

Ruch ograniczony, usposobienie niezmienne.

— **Budapeszt** 29 kwietnia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień —·— do —·—; pszenica na maj 17·84 do 17·86; pszenica na październik 16·46 do 16·48; żyto na kwiecień —·— do —·—; żyto na październik 13·58 do 13·60; owies na kwiecień —·— do —·—; owies na październik 11·74 do 11·76; kukurydza na maj 14·88 do 14·90; kukurudza na lipiec 14·46 do 14·68; rzepak na sierpień 24·— do 24·20. Oferty na pszenicę: słabe. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: silne. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 29 kwietnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 664·—, Akcje węg. Zakł. kred. 773·50, Akcje Anglobanku 303·50, Akcje Unionbanku 543·50, Akcje Laenderbanku 457·50, Akcje Bankvereinu 553·25, Akcje Bodencredit 1018·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 548·50, Akcje kolei państw. 661·75, Akcje kolei połud. 91·50, Kolei Elbethal 427·50, Akcje kolei Północnej 5750, Akcje kolei Czerniowieckiej 594·—, Akcje Alpiny 541·75. Akcje Rima Muranji 554·75, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2679, Akcje fabryki broni 625·—, Akcje tureckie tytoniowe 355·50, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1000·—, Oblig. węg. indemn. 97·65, Renta majowa 100·45, Austr. renta koron. 100·40, Węgierska renta kor. 97·85, 5% l. listy Towarz. kred. ziems. 99·95, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·90, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. listy Banku krajowego 99·95, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·15, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 102·75, 4 proc. Galic. oblig propin. 100·10, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·07, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·50, Losy tureckie 143·75, Marki 117·21. Ruble 252·25

Drobne ogłoszenia

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 h

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.